

## Lekarze USK w Opolu ratują 50-latkę z głębokiej hipotermii. Dzisiaj odłączają go od aparatury

Mężczyzna trafił na OIOM Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w poniedziałek, gdy temperatura jego ciała spadła do 22 stopni, a serce pracowało tylko pod specjalnymi urządzeniami. Tomasz Czarnik - lekarz oddziału anestezjologii i intensywnej terapii tłumaczy, że jest szansa, iż mężczyzna przeżyje, ponieważ dzięki urządzeniu o nazwie ECMO, temperaturę ciała pacjenta podniesiono do 27 stopni i przywrócono bicie serca.

- Proces polega na tym, że zabieramy pacjentowi krew, która zostaje natleniona, a następnie za pomocą pompy oddana organizmowi. Dodatkowo urządzenie wspomaga funkcję serca i takie czynności trwają od poniedziałku - wyjaśnia Tomasz Czarnik, który zdradza, że ze względu na poprawę stanu zdrowia pacjenta jest szansa, że lekarze zdecydują dzisiaj (16.01) o odłączeniu mężczyzny od aparatury ECMO.

W tej chwili pacjentowi podawane są leki, następnie lekarze mają ocenić stan neurologiczny pacjenta, to znaczy stwierdzić, czy po zatrzymaniu akcji serca mózg nie został uszkodzony. Chociaż, jak zwraca uwagę doktor Tomasz Czarnik, jest szansa, że stan neurologiczny mężczyzny będzie dobry, ponieważ głęboka hipotermia działa protekcyjnie na mózg.

Wg nieoficjalnych informacji, mężczyzna jest mieszkańcem naszego regionu, ale został znaleziony w okolicach Częstochowy, skąd trafił do szpitala lotniczym transportem ratunkowym. Ma szansę na dalsze życie także dzięki działaniom ratowników, którzy przywrócili akcję serca.

Dodajmy, że do tej pory ECMO najczęściej jest wykorzystywane na oddziałach kardiologicznych, gdzie podczas przeszczepów serca, aparat przejmuje jego funkcję. Teraz z powodzeniem ułatwia wyjście z głębokiej hipotermii i cierpiących na schorzenia płuc.

Pompa nie jest nowością na rynku, ale znaleziono dla niej nowe zastosowanie. Takie rozwiązanie przyjęto również w placówkach szpitalnych w Lublinie i Poznaniu.

Doktor Maciej Gawor, ordynator Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii, opisując działanie ECMO zaznaczył, że urządzenie nie może zastąpić organu na stałe, ale daje to, co najważniejsze przy ciężkich niewydolnościach płuc, czyli czas na wyleczenie.

- ECMO na przykład podtrzymuje wentylację płuc, natomiast my w tym czasie stosujemy odpowiednie antybiotyki - mówi Maciej Gawor, który wyjaśnia, że w takim trybie narząd dużo łatwiej poddaje się leczeniu.